

# Do Pana Józefa w dniu imienin 1942 roku



KRZYSZTOF KAMIL BACZYŃSKI

## *Do Pana Józefa w dniu imienin 1942 roku*

To nic, że lzy narodu, że Niemcy i grypa,  
że rak, że głód, że wojna, że kompleks Edypa,  
że jęk, że narzekanie, że pomór i getto  
i że chodzimy z pustą jak dziura kaletką<sup>1</sup>,  
że meble połamane i szyby wybite  
i że koniec tej wojny jest snem albo mitem,  
że zimno jak cholera, że diabli nadali,  
że «w gruzy» i że wszystko spod nóg się nam wali,  
i że przeklęta ziemia i przeklęte miasto,  
i w chlebie, że trociny lub piasek — nie ciasto,  
i że bułka kosztuje dwa złote pięćdziesiąt,  
i że pieniądze mają łotry i obwiesie,  
że kradną i zabiorą wszystko do ostatka,  
że życie jest jak rebus albo jak zagadka.

To wszystko nic, sąsiedzie dobry. Wojna krótko  
potrwa, jakieś sześćdziesiąt latek, i cichutko,  
nim się człowiek obejrzy, będziemy w ojczyźnie,  
w nowych spodniach, w krawacie i czystej bieliźnie —  
żeby tak rzec — prawdziwi już obywatele,  
nadęci, uśmiechnięci, chodzący w niedzielę  
do kina i Zachęty oglądać obrazy,  
nie klnący od cholery i jedzący zrazy  
z kaszą i sztukę mięsa z chrzanem i do tego  
jakiś kompot prawdziwy albo wędzonego  
węgorza.

Pokój

Tak to będzie. I Sikorski<sup>2</sup> będzie,  
pepesowcy<sup>3</sup>, endecy<sup>4</sup>, poeci i wszędzie  
znów się żydzi rozplenią i znów stwierdzą ludzie,  
że wszystko było przez nich i że żydzi w brudzie  
rozsiewają miazmaty, i że trzeba szyby  
i sklepy im rozwalić i zęby im wybić.

Antysemityzm

I będzie sejm i senat, i nowe obozy  
koncentracyjne, i ci na obroży,  
i ci, co ją trzymają, i będą kolonie,  
będą mądrzy i głupi, zdolni i gamonie,  
będą książki, cenzura, będą grafomani

<sup>1</sup>kaletka (daw.) — skórzany woreczek na pieniądze. [przypis edytorski]

<sup>2</sup>Sikorski, Władysław (1881–1943) — polityk i wojskowy, legionista, premier polskiego rządu na wychodźstwie. [przypis edytorski]

<sup>3</sup>pepesowcy — zwolennicy Polskiej Partii Socjalistycznej. [przypis edytorski]

<sup>4</sup>endecy — zwolennicy Narodowej Demokracji. [przypis edytorski]

i po ulicach będą brodzili pijani.  
W urzędach będą siedzieć sami naczelnicy  
i będzie raz na dobę noc z żółtym księżycem,  
i będą policjanci, będą konfidenci,  
propaganda, złe drogi.

O. Wy wszyscy święci.  
Wszystko będzie i martwić się właśnie dlatego  
nie należy, nie ustać w wysiłku i biegu,  
i w ogóle.

Więc pozwolisz, mój panie sąsiedzie,  
że Ci dłoń dziś uścisknę i pocieszę w biedzie.  
I życzymy Ci dzisiaj wszystkiego dobrego —  
na teraz: dużo kaszy i chleba białego  
(w którym nie ma opilek z miedzi oraz pluskiew),  
żeby Ci dziecko duże wyrosło i tłuste,  
żeby Ci zamiast kwiatów w doniczkach wykwitły  
ogromna kielbasa i chleb z masłem żytni  
i żeby Niemców diabli w przyspieszonym tempie  
wzięli, i wtedy, miły, czym możesz, to tem pierz  
wroga wstrętne. A kiedy już moce  
piekielne ich wyniosą i przetrzemy oczy,  
to życzymy posady za tysiąc miesięcznie  
i dziesięciu pokoiów meblowanych wdzięcznie,  
małej fabryczki drobiu i rent kilkanaście,  
ogromnego omletu na najczystszy masło.  
Zdrowia i stu lat życia Tobie i Rodzinie  
i niech Ci ten byt ziemski jak sielanka minie.

I całujemy Ciebie wreszcie na ostatku  
podpisani poniżej

K. Baczyński z Matką.

*dn. 19 III A.D. 1942*

---

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z **Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur**.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na **Licencji Wolnej Sztuki 1.3**. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w **Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur**. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/baczynski-poematy-do-pana-jozefa-w-dniu-imienin-1942-roku>

Tekst opracowany na podstawie: Krzysztof Kamil Baczyński, Poezje, wybór K. Wyka, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1977.

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez fundację Nowoczesna Polska.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Maciej Rajski, Paweł Koziół.

Publikację wsparli i wsparły: Katarzyna Walichnowska, Tomasz Kolinko, zby, srocza, Piotr Skirski, animal, Jan Marcinkiewicz, Sławomir Czarnecki, Joanna Sępień, Alkina, Daga, Justyna Sławik, io, Beata i Gabrysia Wcisło, Agnieszka Bielawska.

*Wesprzyj Wolne Lektury!*

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

*Jak możesz pomóc?*

Przeznacz 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przeznacz darowiznę na konto: **szczegóły na stronie Fundacji**.